

„WIELKA IMPROWIZACJA”. PRZETASOWANIA OLIGARCHICZNE ZEŁENSKIEGO [ANALIZA]

Wraz z kreacją grupy wpływu Wołodymyra Zełenskiego i wzmocnieniem znaczenia Ihora Kołomojskiego, o czym pisaliśmy w pierwszej części analizy, zmianom ulega pozycja pozostałych ugrupowań. Procesy te generują nowe pola konfliktowe, z których użytek zechce zrobić Kreml. Wszystko to zaczyna odciskać swoje piętno na energetyce Ukrainy.

Rinat Achmetow i drobne turbulencje

Ogromne wpływy koncernu SCM w energetyce i metalurgii, silne imperium medialne, obecność w kilku ważnych sektorach gospodarki ukraińskiej (agrarnym, transportowym, telekomunikacyjnym, finansowym i maszynowym), a także rozległe kontakty w świecie polityki powodują, że [Rinat Achmetow pozostawał najsilniejszym oligarchą nad Dnieprem niezależnie od trendów w polityce](#). Nawet, jeśli formalnie do władzy dochodzili jego zadeklarowani adwersarze, szybko znajdowali z nim wspólny język.

W wyniku resetu politycznego w 2019 roku Achmetow rzeczywiście stracił. Taktyczny sojusz z Poroszenką zakończył się wraz z porażką ostatniego na wyborach prezydenckich. Do parlamentu nie weszły frakcje Bloku Opozycyjnego i Partii Radykalnej Ołeha Laszki – sownie wspierane przez Achmetowa. Najbogatszy Ukraińiec zdołał wprowadzić do Rady Najwyższej zaledwie około 10 deputowanych w okręgach jednomandatowych, a sensacyjne były porażki jego sprzymierzeńców na Donbasie. Wielu obserwatorów obwieściło krach wpływów Achmetowa.

Główne zagrożenie dla najbogatszego Ukraińca generuje Ihor Kołomojski. Obaj oligarchowie od lat mają napięte relacje, a będący na fali wznoszącej szef grupy Prywat od czasu do czasu dolewa oliwy do ognia zapowiadając ograniczenie wpływów Achmetowa. Jednak nawet teoretycznie trudno sobie wyobrazić działania mogące kardynalnie naruszyć pozycję właściciela SCM, ponieważ groziłoby to destabilizacją gospodarki, w tym energetyki. Bardziej prawdopodobne, że Kołomojski będzie inspirował działania zaczepne wobec Achmetowa, ale będą one miały charakter punktowy – będą nieprzyjemne, ale nie zepchną go z oligarchicznego tronu. To wysiłki mające na celu uzyskanie kart przetargowych wobec najbogatszego Ukraińca.

Kontrolowani przez Kołomojskiego deputowani już dokonują takich zabiegów. Zainicjowali oni m.in. pogorszenie warunków rozwojowych dla OZE, co odbije się na kondycji DTEK-OZE Achmetowa dysponującego ponad 40% „zielonych” mocy produkcyjnych na Ukrainie. Kolejnym obszarem, w którym dojdzie do prób ograniczenia wpływów Achmetowa, będą ukraińskie porty i zmiana polityki taryfowej ze strony Ukrzaliznicy (koleje państwowe – red.), w czym sojusznikiem Kołomojskiego powinien być Arsen Awakow, którego protegowany jest ministrem infrastruktury. Najwięcej kontrowersji budzi projekt ustawy nr 1210 zakładający zwiększenie stawek opodatkowania za wykorzystywanie złóż rudy żelaza, co może uderzyć w biznes Achmetowa. Innym sygnałem jest komunikat regulatora o udokumentowaniu złamania przepisów antymonopolowych przez DTEK-

Zachidenerho. Wszystkie te sygnały nie mogą podobać się Achmetowowi, ale nie zburzą jego silnej pozycji. Zarówno Achmetow jak i Kołomojski rozpoczęli przygotowania medialne do wzajemnej konfrontacji. Wcale nie musi to oznaczać, że otwarta wojna się rozpocznie. Może się zakończyć na podchodach.

Jest zdecydowanie przedwcześnie na wieszczenie początku końca Achmetowa. Ten król kuluarów wielokrotnie pokazywał, że nie z takimi trudnościami sobie radził. Monopolistyczna lub co najmniej dominująca pozycja na niektórych newralgicznych polaciach gospodarki oraz silne wpływy na rynku mediów powodują, że nawet bez silnego politycznego zaplecza jest potężny i niezwykle groźny. Nawet w obecnych, bardzo sprzyjających dla Kołomojskiego warunkach, nie posiada on wystarczająco potężnych argumentów, by dokonać rozprawy z właścicielem SCM.

Achmetow nie czeka z założonymi rękoma. Szybko ustanowił kontakt bezpośredni z prezydentem, dla którego ataki na Achmetowa mogłyby teoretycznie naruszyć równowagę oligarchów i stabilność. Dlatego Zełenski najprawdopodobniej będzie neutralizował próby Kołomojskiego. Na razie wiele wskazuje na to, że Zełenski będzie mógł publicznie mówić o „przekonaniu” Achmetowa do inwestowania w Ukrainę – realizacji programów socjalnych, budowania mostów, dróg itd., a biznesmen nadal będzie miał otwartą drogę do wzmacniania swojego imperium. Wiele mówi się np. o planach kupna sieci dystrybucyjnych energii elektrycznej należących do rosyjskiej VS Energy, która rozważa porzucenie rynku ukraińskiego.

Wyolbrzymione są też opinie o krachu wpływów politycznych Achmetowa. Doskonałe kontakty z frakcją Batkiwszczyna Julii Tymoszenko, przychylność Europejskiej Solidarności Petro Poroszenki oraz „swoich” 10-13 bagnetów jest niemałym kapitałem. Wysoce prawdopodobne, że „pracuje” też z mało doświadczonymi deputowanymi SN. Przyszłość pokaże, z jakim skutkiem. Nominacja na gubernatora obwodu iwanofrankińskiego byłego menadżera DTEK nie pozostawia złudzeń – relacje Zełenskiego z Achmetowem są co najmniej poprawne. Jeszcze jednym tego dowodem jest fakt, że „szkolenie” deputowanych SN odbywało się w truskawieckim hotelu Rixos należącym do najbogatszego Ukraińca.

Można, zatem wyodrębnić kilka uogólnień wokół pozycji Achmetowa w nowych warunkach politycznych. Po pierwsze, konflikt z Kołomojskim nie powinien wyrządzić mu dużej szkody, ale niewykluczone, że dojdzie do podjęcia kilku nieprzyjemnych decyzji wobec biznesu SCM.

Najprawdopodobniej jednak Achmetow zostanie poddany tylko symbolicznym, choć być może mocno nagłośnionym, działaniom rzekomo redukującym jego monopol. Po drugie, **oligarcha będzie grał na rozbieżności obozu Zełenskiego, a jednym z nadrzędnych celów będzie pogorszenie relacji Zełenskiego z Kołomojskim i zacieśnienie współpracy z częścią frakcji Sługi Narodu.**

Po trzecie, **w obecnej konfiguracji niektóre taktyczne interesy Achmetowa i Rosji są zbieżne. Dotyczy to zainteresowania w skonfliktowaniu Zełenskiego z Kołomojskim.** Niewykluczone, że ta okoliczność może posłużyć nieznacznej poprawie notowań najbogatszego Ukraińca na Kremlu, które uległy deprecjacji w ostatnich kilku latach.

Wciąż główny faworyt Rosji

W wyniku taktycznych działań Petro Poroszenki, swoją pozycję w ukraińskim świecie polityki i biznesu umocnił kum Władimira Putina – Wiktor Medwedczuk. Osobliwa pozycja na rynku paliw Ukrainy, rozległe kontakty na rosyjskich salonach, umocnienie grupy medialnej i nieformalny wpływ na sądy pozwoliły mu w stosunkowo krótkim czasie odbudować część znaczenia, które miał podczas prezydentury Leonida Kuczmy. Medwedczukowi wraz z sojusznikami udało się wprowadzić do parlamentu drugą frakcję, co podkreśliło jego wznoszący trend.

Jednocześnie należy podkreślić, że po dojściu do władzy Zełenskigo i SN nad Medwedczukiem zaczęły się gromadzić czarne chmury. Jest on obok Poroszenki czynnikiem szczególnie rozdrażniającym prezydenta. Jego media poddają krytyce głowę państwa, lubują się w powielaniu rosyjskiej optyki, a sam Medwedczuk demonstruje posiadanie osobliwej pozycji w świecie rosyjskich elit, co ma automatycznie czynić go pośrednikiem w dialogu między Zełenskim i Putinem. W ocenie ukraińskiego politologa Wołodymyra Fesenki szczególnie ten ostatni czynnik nie podoba się prezydentowi, który chce wszystkie sprawy z Kremlen wyjaśniać osobiście.

Widać wyraźnie, że po pierwszych agresywnych sygnałach (werbalnych) wobec Medwedczuka ze strony Zełenskigo, wyraźnie zmieniono retorykę, a słowa nie zamieniono w czyny. Zapewne rolę w tym odegrała wypowiedź Putina, który ostrzegł, że nowy prezydent Ukrainy nie powinien prześladować polityków „konstruktywnych wobec Rosji”. Od czasu do czasu pojawiają się informacje świadczące o odwilży między Zełenskim i Medwedczukiem. Ostatnim sygnałem jest nominacja na gubernatora obwodu kijowskiego biznesmena związanego z frakcją OPZZ Ołeksija Czernyszowa. Nie warto tych tendencji przeceniać – są to raczej tymczasowe ustępstwa wynikające z niechęci prezydenta do zaogniania relacji. Wątpliwe też, by Medwedczuk podporządkował się agendzie Zełenskigo. Bez wątpienia gra on na czas licząc na osłabienie popularności prezydenta, a wchodzenie w sytuacyjne kontakty z prezydentem przez osoby z jego orbity należy traktować wyłącznie jako zabiegi taktyczne. Celem długoterminowym dla Medwedczuka będzie rozluźnienie spójności obozu władzy i postępujące rozczarowanie społeczne, zwłaszcza na wschodzie kraju.

Jednym z jego stałych narzędzi będą silne związki i kontakty z szefem Rosniefti Igorem Sieczynem, Siergiejem Biesiedą (Piąty Departament FSB i nieformalny kurator ORDLO – niekontrolowane przez Kijów obszary obwodów donieckiego i Ługańskiego – red.) oraz wicepremierem Dmitrijem Kozakiem (kurator Serhija Kurczenki i jego Wnieszstorgserwis). Wiele się mówi także o jego doskonałych kontaktach z inną ważną postacią rosyjskich służb – ambasadorem Michaiłem Babiczem. To kapitał, który Medwedczuk będzie wykorzystywał. Nie jest jasnym, jaka będzie logika działań Medwedczuka i wspierającego go Rosnieftu Igora Sieczyna na rynku paliw. Dostrzegalne są symptomy kompromisu z Ihorem Kołomojskim, który zadowolili się zaledwie częściowym rozszerzeniem wpływu na rynku, a dla firm Medwedczuka wprowadzone przez Kijów obostrzenia na import nie odgrywają krytycznej roli. Otwartym zaś pozostaje pytanie o to, co jest przedmiotem tego kompromisu oraz o jego trwałość.

Po pierwsze, **mimo negatywnego nastawienia ze strony prezydenta, Wiktor Medwedczuk pozostanie ważną postacią w konfiguracji ukraińskich grup wpływu.** Nadal ma do dyspozycji kilka skutecznych narzędzi (polityczne, paliwowe, sądownicze, medialne oraz potężne lobby w FR), którymi będzie się posługiwał rozważnie i bez pośpiechu. **Gra na czas będzie dominującym składnikiem w postawie Medwedczuka. Po drugie, pomimo symptomów wygaszenia konfliktu z Zełenskim, jest wysoce prawdopodobne, że w przyszłości może on wybuchnąć na nowo.**

Pozostałe grupy

Fluktuacjom podlega pozycja jeszcze kilku innych grup wpływu. Pierwsza to dawna grupa **RusUkrEnerho (RUE)**. Jej trzon zawsze tworzyli magnat gazowy Dmytro Firtasz, wpływowi politycy Serhij Lowoczkin i Jurij Bojko oraz Wałerij Choroszkowski, który jednak zawsze był nieco zdystansowany od reszty partnerów. Jednym z kluczowych czynników decydujących o przyszłości grupy będzie dalszy los Firtasza, który nadal boryka się z problemami przed austriackim wymiarem sprawiedliwości wciąż „zastanawiającym się” czy dokonać ekstradycji oligarchy do USA. Gdyby rzeczywiście do tego doszło, szanse na krach jego imperium DF Group wzrosłyby znacząco. Według niepotwierdzonych informacji, chrapkę na sieci dystrybucji gazu Regionalnej Kompanii Gazowej (RKG) Firtasza ma Kołomojski. Zresztą w przypadku rozprawy z Firtaszem chętnych pojawiłoby się zapewne

więcej.

Imperium Firtasza dostało jeszcze co najmniej jeden nieprzyjemny sygnał. Komitet Antymonopolowy, którego skład Zełenski całkowicie wymienił, poinformował o konieczności rozdziału właścicielskiego koncernu chemicznego Ostchem. Otwartym zaś jest pytanie o cel tych sygnałów. Wydaje się, że **jest to jasne przesłanie mające na celu zachęcenie grupy RUE do zajęcia przychylniej linii wobec nowych władz, zwłaszcza w wymiarze informacyjnym, a nie zapowiedź rozprawy z oligarchą.**

Warto dodać, że według nieoficjalnych informacji relacje z prezydentem próbuje osobiście zbudować Serhij Lowoczkin, co wraz z aktywnością Choroszkowskiego wskazuje na powolne układanie relacji nowych władz z grupą RUE. Jeszcze ciekawsze, że ostatnie doniesienia zza oceanu mówią o kontaktach Rudolpha Giuliani z Firtaszem, co teoretycznie może oznaczać szansę dla oligarchy na uniknięcie miecza amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości. Inne przekazy świadczą o wmontowaniu casusu Firtasza w wewnątrzamerykańską walkę polityczną – niedawno aresztowani w USA dwaj biznesmeni związani z Firtaszem i Giulianim – Lew Parnas i Igor Fruman – byli notowani w działaniach skierowanych przeciwko Hunterowi Bidenowi. Trudno rokować, co z tego wyniknie, ale można mówić o nowym wątku w amerykańskiej historii Firtasza. Jej dalszy przebieg będzie decydującym dla losów oligarchy nad Dnieprem.

Zmiana władzy dodała znacząco siły zięciowi byłego prezydenta Kuczmy – **Wiktorowi Pinczukowi**. Jego powrót na salony stawał się oczywisty jeszcze w trakcie kampanii wyborczej. Oprócz znakomitych relacji ze sporą częścią frakcji SN, oligarcha jest w dobrych stosunkach z Zełenskim i grupą Kwartał-95. Jego wagę polityczną zwiększa grono sojuszników ze wspieranej finansowo frakcji Hołos Swiatosława Wakarczuka. Powierzenie Leonidowi Kuczmie misji negocjacyjnych w Mińsku jest wymownym sygnałem o wzroście znaczenia Pinczuka. Ten biznesmen wpisuje się idealnie w bieżący kurs Zełenskiego – nie jest konfliktowy i dokłada ogromnych starań wizerunkowych, które bardzo podobają się prezydentowi. Biorąc to pod uwagę należy przyjąć, że **w percepcji Zełenskiego Pinczuk to ważny ośrodek oligarchiczny zapewniający względną równowagę grup wpływu i kreację pożądanego przez prezydenta obrazu rzeczywistości w mediach.**

Nowym wątkiem z nim związanym mogą być zachęty z jego strony wokół otwarcia się na FR. Pinczuk jeszcze za rządów Poroszenki opublikował prowokacyjny materiał w amerykańskiej prasie na temat konieczności kompromisu z Rosją. Do dziś nie jest jasnym czy tamten epizod był uzgodnionym z Poroszenką badaniem reakcji i gruntu pod ewentualne porozumienia z Kremlem czy szczerym wyrazem chęci powrotu na rynek rosyjski produkowanych przez zakłady Pinczuka rur. W Kijowie coraz więcej mówi się o tym, że oligarchowie nakłaniają Zełenskiego do stopniowego rozmrażania relacji gospodarczych z FR, a Pinczuk ma być jednym z bardziej aktywnych zwolenników takiego rozwiązania.

Mimo druzgocącej porażki w drugiej turze wyborów prezydenckich i słabego wyniku Europejskiej Solidarności na wyborach parlamentarnych, **Petro Poroszenko** pozostaje na politycznej powierzchni. Jego kapitał to dość prężna, choć niewielka, frakcja, grono wiernych i aktywnych społecznie zwolenników i (w mniejszym stopniu) wpływy na rynku mediów. Losy pozycji Poroszenki będą o tyle istotne, że jest personalnym adwersarzem Zełenskiego i kluczowym czynnikiem rozdrażniającym dla prezydenta. Niewykluczone, że Zełenski da się wciągnąć Poroszenkę w zaostrzenie konfliktu, co może dać chociaż teoretyczne szanse na reaktywację kariery politycznej piątego prezydenta Ukrainy. Poddanie represjom Poroszenki to też ryzyko pobudzenia aktywnych części społeczeństwa (jako zaledwie jeden z wielu i nie najważniejszy z czynników) do akcji protestu. Dlatego Zełenski powinien być ostrożny z podobnymi krokami wobec Poroszenki.

Wreszcie, wartą odnotowania grupą są tzw. **technokraci**. Są oni skoncentrowani głównie w rządzie i

mają teoretyczne szanse na odegranie swojej roli w obecnym układzie. Nie są to szanse wysokie i mowa raczej o wchodzeniu w taktycznie sojusze z innymi ośrodkami wpływu aniżeli rozgrywaniu własnych partii. Tym bardziej, że nie jest to grupa zwarta i doświadczona w intrygach. Problemem mogą być także predyspozycje psychologiczne premiera, który nie jest mentalnie gotowy do stawiania w szranki z oligarchami nawet czując poparcie struktur zachodnich. Kołomojski będzie bez wątpienia zwiększał presję na tę grupę urzędników, co może się skończyć dymisjami w rządzie. Pozostałe kluczowe ugrupowania także nie pałają zbyt dużą przychylnością do technokratów ograniczając się zaledwie taktycznymi kontaktami. Ponadto istnieje ryzyko zepchnięcia na Ołeksija Honczaruka odpowiedzialności za brak spełnienia obietnic przedwyborczych Zełenskigo (ich realizacja jest niemożliwa).

Wnioski

Działania Wołodymyra Zełenskigo nie są nacechowane próbami dokonania deoligarchizacji, a jedynie przeformatowania dotychczasowego układu sił. **Dominującą postawą w kursie prezydenta jest chęć uzyskania trwałej przychylności oligarchów i uniknięcia zaostrzenia konfliktów między nimi.** W nowym otwarciu istotnie wzrosło znaczenie Ihora Kołomojskiego i Wiktora Pinczuka. Mimo pewnych trudności, silną pozycję zachowa Rinat Achmetow, a losy Dmytro Firtasza decydują się de facto za oceanem. Działaniom zaczepnym mogą zostać poddani Petro Poroszenko i Wiktor Medwedczuk.

Powyższe rotacje oznaczają także, że głównym zagrożeniem dla trwałości oligarchicznego układu sił współkreowanego przez Zełenskigo będzie przebieg kilku wątków konfliktowych. Do najważniejszych należą: Zełenski-Kołomojski, Zełenski-Medwedczuk, Zełenski-Poroszenko, Achmetow-Kołomojski. Z nich potencjalnie najbardziej destrukcyjne mogą być konflikty prezydenta z Kołomojskim i Kołomojskiego z Achmetowem. O ile drugi spór raczej pozostanie w chłodnej fazie, to pierwszy ma spore szanse na urzeczywistnienie.

Zełenski aktywnie tworzy własną grupę wpływu, która nie ma charakteru ugrupowania oligarchicznego. **Skupia ono wysokich rangą urzędników państwowych cieszących się dużym zaufaniem prezydenta lub osób z jego najbliższego otoczenia. Ich profesjonalizm i poglądy schodzą na drugi plan.** Jedną z funkcji tego ugrupowania ma być rola bilansująca – amortyzowanie sytuacji konfliktowych pomiędzy oligarchami poprzez nieformalny arbitraż.

Człowiekiem numer dwa w państwie jest nazywany szef Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Bohdan. **Jego duży wpływ na Zełenskigo jest bezsprzeczny, a styl uprawiania polityki co najmniej kontrowersyjny, który cechuje wysoka gotowość do kreowania sytuacji konfliktowych. Jest ponadto oceniany jako polityk prorosyjski.**

Powyższe trendy zwiększają pole manewru na oddziaływanie wobec Ukrainy ze strony Federacji Rosyjskiej. W tym kontekście warto wymienić następujące elementy:

- **Celem Kremla będzie kuszenie oligarchów otwarciem rynku rosyjskiego w zamian za lobbowanie za pożądane decyzje z szerokiego spektrum relacji ukraińsko-rosyjskich.** Praktycznie każde z opisanych ugrupowań demonstruje w mniejszym lub większym stopniu gotowość do otwarcia się na reset z Rosją, a przeciwnicy takiego scenariusza są albo słabi (technokraci), albo zmarginalizowani (Poroszenko). Najmocniejszym argumentem przeciwko wcieleniu w życie tej opcji są nastroje społeczne, które Zełenski bierze pod uwagę.
- Jednym z głównych wątków będzie zachęcanie Kijowa do podpisania szerokich porozumień gospodarczych, w których aspekty energetyczne będą kluczowe. **Chodzi przede wszystkim o możliwość podpisania umów gazowych (zarówno na przesył do krajów UE, jak i dostawy na rynek ukraiński) oraz pogłębianie współpracy w sektorze**

elektroenergetycznym (dostawy energii elektrycznej i węgla).

- **Widać wyraźnie stworzenie nowych kuluarowych kanałów kontaktowych między elitami z Rosji i Ukrainy.** Andrij Bohdan, Andrij Jermak i Wałerij Choroszkowski najprawdopodobniej odpowiadają za nawiązywanie dialogu z Kremlm. Ochootę na uzyskanie swego miejsca w tym dialogu ma bez wątpienia także Ihor Kołomojski. Ważnym graczem w tym układzie pozostanie Wiktor Medwedczuk – niezależnie od niechęci prezydenta Ukrainy dla tego faktu. Niewykluczone, że swą pozycję w Rosji częściowo zdoła odbudować Rinat Achmetow. Jednak wszystkie te grupy z wyjątkiem Medwedczuka są traktowane przez Moskwę jako taktyczni partnerzy, a nie trwali sojusznicy.
- **Kreml będzie, zatem działał wielotorowo. Zintensyfikuje dialog z otoczeniem Zełenskigo, odpowie na sojusznicze gesty Kołomojskiego i może nawet nieco ociepli stosunek wobec Achmetowa. Jednak w dłuższej perspektywie celem działań Rosji będzie wzmacnianie pozycji nad Dnieprem Medwedczuka.**
- **Nie zmieniają się taktyczne cele FR na Ukrainie. Można je określić jako technologia rozbratu, czyli maksymalne poróżnienie kluczowych graczy, a także polaryzacja społeczna.** Kreml dołoży wszelkich starań, by skonfliktować przede wszystkim Zełenskigo z Kołomojskim i Kołomojskiego z Achmetowem.

Wszystkie te procesy będą oddziaływały na sektor energetyczny Ukrainy, który może zostać poddany dość istotnym zmianom. Mają one zarówno pozytywny, jak i negatywny wydźwięk, a część z nich ma na razie status „potencjalnych”:

1. Ewentualne powodzenie wysiłków Rosji w zakresie podpisania „kompromisowego” porozumienia gazowego wiązałoby się z szeregiem następstw: osłabieniem impulsów rozwojowych dla wydobycia rodzimego, zwiększeniem konkurencji o odbiorców gazu, obniżeniem przejrzystości sektora i wyhamowaniem jego reformy.
2. Sporym ryzykiem dla synchronizacji ukraińskiego systemu energetycznego z europejskim ENTSO-E jest wznowienie importu energii elektrycznej z FR i Białorusi.
3. Ważnym skutkiem rotacji oligarchicznych są przetasowania na rynku paliw płynnych. Na razie jednak zostały one nieco wyhamowane, a ich dalszy przebieg będzie zależny od relacji w trójkącie Zełenski-Kołomojski-Medwedczuk.
4. Ihor Kołomojski zdołał rozszerzyć zakres swego wpływu na Centrenerho, a kolejny cel oligarchy będzie związany z prywatyzacją kompanii. Przy czym oligarcha nie będzie prawdopodobnie oficjalnie pretendował na kupno, a będzie to ktoś z jego orbity wpływów (np. Paweł Fuks, Witalij Chomutynnuk, Witalij Belakow). Losy tej prywatyzacji będą jednym z lepszych mierników poziomu relacji Zełenskigo z Kołomojskim.
5. Zmiana władzy i układu sił przyniosła spory impuls dla dokończenia rozdziału właścicielskiego w Naftohazie. Szanse na stworzenie niezależnego operatora GTS przed końcem br. są jak najbardziej realistyczne. Jednocześnie głosowanie w pierwszym czytaniu w RN niezbędnych projektów ustaw ujawniło zaostrzenie się sporów wewnątrz frakcji SN, co może stworzyć dodatkowe problemy przed ostatecznym głosowaniem.
6. Ewentualny krach Dmytro Firtasza i jego ekstradycja do USA otworzyłaby szlak do demonopolizacji rynku dystrybucji gazu. Zaistnienie takich okoliczności zależy jednak od rozwoju wydarzeń poza granicami Ukrainy.
7. Obiecująco brzmią deklaracje rządu dotyczące dalszego urynkowania cen na gaz i energię elektryczną. Jednak zapewnienia te będą poddane weryfikacji przez rzeczywistość. W świetle rozluźniania spójności wewnątrz obozu władzy wcielenie w życie tych pomysłów nie będzie łatwe, a w przypadku energii elektrycznej jest wysokie ryzyko umocnienia się tendencji antyrynkowych.
8. Niedocenianym i bardzo ważnym aspektem jest wysoce prawdopodobne ograniczenie niezależności regulatora energetyki. Stosowny projekt ustawy przewiduje likwidację i tak

wątko fundamentu niezależności NKREKP, który w bólach budowano za rządów Poroszenki.

9. Podobne symptomy dotyczą Komitetu Antymonopolowego. Jego skład został całkowicie wymieniony przez prezydenta. Wiele wskazuje na to, że władze mają zamiar zwiększyć jego oddziaływanie na rynki (w tym energetyczne) przy jednoczesnym wzmocnieniu podporządkowania sobie tego organu.
10. Jeszcze jednym niepokojącym sygnałem instytucjonalnym jest podporządkowanie Państwowej Inspekcji Regulowania Energetyki Jądrowej ministerstwu energetyki i ochrony środowiska, któremu podporządkowany jest również Enerhoatom. Oznacza to konflikt interesów i złamanie dwóch konwencji międzynarodowych. Nie świadczy to dobrze o kompetencjach resortu.
11. Dobrym sygnałem jest redukcja wydatków na subsydia na opłatę usług komunalnych. Wstępne plany na 2020 rok zakładają ich zmniejszenie o 8 mld UAH i zgodnie z zapowiedziami rządu ten trend zostanie utrzymany w kolejnych latach.